

Protokół
z przebiegu X zwyczajnej
Sesji Rady Miejskiej w Lubniewicach
dnia 22 października 2015r.

Ustawowy skład Rady 15 radnych, obecnych na sesji było 12 radnych.

Lista obecności Radnych i zaproszonych gości w załączeniu do protokołu. (zał. nr 1 i 2)

Przewodnicząca Rady otworzyła obrady o godz. 12.00 wypowiadając słowa „otwieram X zwyczajną sesję Rady Miejskiej w Lubniewicach„

Stwierdziła, że na stan 15 radnych, obecnych jest 11 radnych, wobec czego rada może obradować i podejmować prawomocne uchwały.

Radny nieobecny:

Matczak Przemysław

Sanocka Beata

Walicki Rafał

spóźniona:

Magdalena Tadysz

Przew. Rady przywitała wszystkich radnych i zaproszonych gości.

Poinformowała, że porządek obrad dzisiejszej sesji wszyscy otrzymali. Do porządku obrad nie wprowadzamy dodatkowych punktów, i zapytała czy są inne propozycje do porządku obrad.

Radny Langowicz - W porządku obrad nie mamy, natomiast w projekcie uchwały jest jeszcze zapis cyt. „ oraz nieruchomości niezabudowanej numer ewidencyjny 577 w obrębie dwadzieścia trzy”, porządek naszych obrad nie zgadza się z wnioskiem złożonym- projektem uchwały, albo dopiszemy do 12 punktu albo z 12 punktu zrezygnujemy podczas dzisiejszych obrad. Albo wykreślimy to z uchwały, albo dopiszemy odrębny punkt. Mam jeszcze takie uwagi do tego punktu - uzasadnienie „środki ze sprzedaży przedmiotowych nieruchomości zasilą budżet gminy, dlatego podjęcie uchwały o powyższej treści uznaje się za uzasadnione”. Wszystko, co jest majątkiem gminy możemy sprzedać, w takim razie, nie musimy mieć żadnej obiekcji, jeśli będziemy sprzedawali kawałek, środkową część drogi, mam tutaj zapytanie, czy można by było przy uzasadnieniu chociażby tej ostatniej nieruchomości niezabudowanej uzyskać opinię radcy prawnego mecenasa, czy możemy sprzedać drogę, która jest drogą stuletnią, czy w takim razie ta opinia radcy prawnego mogłaby się znaleźć przy tym, jeśli chodzi o ten kawałek drogi oraz czy możemy poza sesją uroczystą odbywać obrady poza salą posiedzeń gdzieś w plenerze.

Przewodnicząca -Nie ma nigdzie zakazu.

Radny Langowicz- Nie ma nigdzie zakazu, ale nie ma też nigdzie wskazówki, że może być.

Przewodnicząca - No to, jeżeli coś nie jest zabronione to jest dozwolone.

Radny Langowicz- Jeśli będziemy obradować na drodze w kierunku Rogów to czy będzie naszej dyskusji, bo niewątpliwie będą pytania i odpowiedzi urzędników pana burmistrza, czy będzie zapis cyfrowy.

Przewodnicząca- Tak, będzie zapis cyfrowy.

Radny Langowicz- To jedziemy tam z mikrofonem?

Przewodnicząca -Tak, nie z mikrofonami tylko z urządzeniem do nagrywania.

Radny Langowicz- No, bo to jest sprawa czysto formalna, ale nie ujęcie jej w planie naszych obrad to pierwsza sprawa, a potem zapis cyfrowy i zapis papierowy może się różnić od tego, co jest też sprawą formalną.

Przewodnicząca Jeżeli będziemy nagrywać słowo w słowo, to się nie może różnić. Na pewno nie będzie tutaj rozbieżności, jeżeli pan mówi, że zapis cyfrowy będzie się różnić od zapisu papierowego, gdyż pani Stasia pojedzie dyktafonem i będzie nagrywane.

Radny Langowicz- Na jedno pytanie mamy odpowiedź.

Przewodnicząca -Jeżeli chodzi o wykreślenie nie bardzo wiem o co chodzi.

Radny Langowicz -W planie jest podjęcie uchwały w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż mienia komunalnego numer 124, 127, 145, obręb Rogi, nigdzie nie ma w naszym planie.

Przew. Rady - Ważne jest jak jest w projekcie uchwały, bo punkt jest podjęcie uchwały w sprawie sprzedaży nieruchomości, a ważny jest zapis w treści projektu uchwały.

Radny Langowicz - To dlaczego jest to wyróżnione w planie pracy tutaj naszych obrad dzisiejszych.

Radny Langowicz- Czy wiemy, za jakie pieniądze sprzedajemy tą działkę?

Przewodnicząca - Te pytania i dyskusja na temat tego będą w punkcie, w którym będzie omawiany.

Radny Langowicz- Dobrze, czyli wszystko się zgadza?

Przewodnicząca -Według mnie tak.

Pan Burmistrz-Odpowiedź na te pytania, bo to były sugestie o różnicach pomiędzy zapisem cyfrowym, a już po raz kolejny pada z ust radnego takie sformułowanie

Radny Langowicz- Po raz pierwszy się o to pytam.

Pan Burmistrz- Może na sesji tak, o różnice pomiędzy protokołem papierowym, a zapisem cyfrowym, odkąd jestem burmistrzem takich różnic nie ma i dopóki jestem burmistrzem nie będzie, bo jest to działanie niezgodne z prawem podkreślam, to jest jeden temat. Drugi temat, przecież my nie możemy sprzedać żadnej nieruchomości do momentu, kiedy nie ma operatu szacunkowego to jest po pierwsze, bez opinii radcy prawnego to jest drugie, po trzecie bez sprawdzenia zależności, które istnieją na danej nieruchomości i o których mówi ustawa o mieniu komunalnym, czyli dostępność do drogi publicznej, ewentualnie sprawy związane ze spadkiem, z współwłaścicielami i tak dalej, więc te wszystkie wątpliwości przy każdej jednej sprzedaży muszą zostać rozwiązane zanim do państwa trafi taka uchwała.

Sołtys Pulkowski- Dzisiaj jestem zaszokowany, jaka jest podstawa pana radnego Langowicza, bo pamiętam jak był przewodniczącym, za jego kadencji, nie dopuszczał nawet mnie do głosu i jak się odbywała sesja, jak to wyglądało, więc cieszę się, że się pan douczył panie radny, bo przedtem pan był niedouczony.

Radny Stein- Ja chciałem również w kwestii formalnej zająć stanowisko, ponieważ na komisjach faktycznie nikt nie zwrócił na to uwagi, natomiast tekst projektu, który omawialiśmy z treścią przedłożonej uchwały różni się zarówno w nazwie, jak i w treści merytorycznej, po raz pierwszy mamy przypadek, że w jednej uchwale sprzedajemy cztery nieruchomości na czterech różnych działkach. Moim zdaniem to powinno być rozbite na odrębne uchwały, ponieważ w każdym przypadku może być inna decyzja rady, jeśli chodzi o poszczególne tematy do sprzedaży, bo są cztery nieruchomości, cztery różne działki, więc powinny to być rozbite uchwały, a my sumowaliśmy to w jednej uchwale, nie możemy głosować, że punkt A uchwały komisja jest na jedną stronę, punkt B na drugą, w kwestii formalnej uważam, że powinno to być rozbite na cztery niezależne uchwały, dziękuję.

Pan Burmistrz- Nie będę się upierał czy powinny być, czy nie powinny być, bo głosowaliśmy uchwały z kilkoma punktami i były takie sytuacje, że punkt wypadał z uchwały, ale jeśli pani przewodnicząca pozwoli piętnaście minut przerwy, nie wiem, dlaczego pracownik się nie komunikuje ze mną, zejdę wyjaśnię kwestię formalne, ewentualnie, zadzwonię do mecenasa wyjaśnię tą sprawę z podziałem tych uchwał, jeśli będzie konieczna ,a

wiem, że nie ma, to ewentualnie przygotowujemy trzy uchwały.

Przewodnicząca Rady ogłosiła dziesięć minut przerwy.

Po przerwie Przewodnicząca Rady udzieliła głosu burmistrzowi.

O godz. 12,15 na obrady weszła Radna Tadzysz Magdalena –Rada obradowała w 12- osobowym składzie

Pan Burmistrz –wnioskuje o wykreślenie z obrad punktu 12, a wprowadzenie w zamian punktu 12, 13, 14, projekty uchwał dotyczące wyrażenia zgody na sprzedaż mienia komunalnego. Był wniosek pana radnego Steina, żeby tą jedną uchwałę rozbić na osobne nieruchomości. Nie ma to znaczenia większego formalnego, ale faktycznie może radnym będzie się lepiej głosowało, przejrzystiej, więc dla ułatwienia sprawy proszę o taką zmianę. Uchwały są trzy, choć nieruchomości są cztery, bo jest jedna nieruchomość znajdującą się w dwóch obrębach w uchwale jest to opisane.

Radny Langowicz -Wycofuję swój wniosek. Mamy trzy uchwały i wiemy, o co chodzi.

Przew. Rady - Kto jest za wycofaniem punktu 12, z porządku obrad w treści jak jest w programie sesji.

Za głosowało 12 radnych.

Przew. Rady - Głosujemy nad nowymi punktami porządku obrad. Kto jest za wprowadzeniem punktu 12, 13 i 14 do porządku obrad- projekty uchwał w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż mienia komunalnego z rozbiem na działki ?

Za głosowało – 11 radnych.

Przeciw głosował- 1 radny

Przew. Rady – Stwierdziła, że przyjęliśmy następujący porządek obrad.

Porządek obrad -

1. Sprawy regulaminowe

-przyjęcie protokołu z sesji Rady Miejskiej w Lubniewicach.

2. Informacja o działalności GOK i świetlic wiejskich.

3. Informacja o działalności Gminnej Biblioteki.

4. Informacja dotycząca analizy oświadczeń Majątkowych za 2014r.

5. Podjęcie uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi na działalność Burmistrza.

6. Podjęcie uchwały w sprawie zmian w budżecie.

7. Podjęcie uchwały w sprawie uchwalenia zasad i trybu korzystania z Hali Sportowej w Lubniewicach;

8. Podjęcie uchwały w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż nieruchomości gruntowych, stanowiących mienie komunalne, położonych w Lubniewicach- Osiedle Świerców (działki o nr: 1029/8, 1029/9,1029/10- po ogródkach pracowniczych, przy drodze gruntowej prowadzącej od Osiedla do drogi wojewódzkiej nr 136, odcinek: Lubniewice-Glisno);

9. Informacja Burmistrza o podjętych decyzjach.

10. Interpelacje, zapytania, sprawy różne.

11. Wyjazd radnych na teren Gminy:

- droga gruntowa w Rogach

- pałac w Rogach

12. Podjęcie uchwały w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż mienia komunalnego- działki o nr: 124,

13..Podjęcie uchwały w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż mienia komunalnego- działki o nr: 127,

14. Podjęcie uchwały w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż mienia komunalnego- działki o nr: 143

15. Zakończenie obrad.

Następnie poprosiła o przyjęcie protokołu z sesji z dnia 17.09.2015r.

Uwag do protokołu nie zgłoszono.

Za przyjęciem protokołu głosowało 12 radnych,

Odnosnie pkt. 2 porządku obrad. Informacja o działalności Gminnego Ośrodka Kultury i świetlic wiejskich.

Przew. Rady - Informację otrzymaliśmy. Czy, korzystając z okazji, że jest tutaj z nami pani dyrektor, macie państwo jakieś pytania do tej informacji?

Radny Komar- Miałem na komisji dwa pytania nie wiem, czy zostały przekazane pani dyrektor. prosił o udzielenie odpowiedzi na te pytania.

Dyrektor GOK -Tak zostały przekazane. To w takim razie, ja chciałabym niektóre informacje uzupełnić, dlatego, że sprawozdanie jest dosyć suchym dokumentem i zdaję sobie sprawę z tego, że, musiałyby być bardzo obszerne, gdybym chciała też i obszernej informacji państwu udzielić. Ale zacznę od tego pytania, które pan radny przekazał. Z tego, co mnie przekazano, chodzi o dwie kwestie, czyli kwestie malowania obiektu i poprawienia funkcjonowania instalacji elektrycznej. Więc, może przy okazji tego wyjaśnienia też, że księgowość Gminnego Ośrodka Kultury, to jest księgowość taka, jak firmy prowadzącej działalność gospodarczą. Więc u nas nie ma paragrafów, nie ma czegoś takiego, nie ma tak, jak na przykład w przypadku gminy, przesuwania, czy zostawiania na danym paragrafie. Jeżeli są potrzeby, to po prostu w sposób płynny, po ustaleniu z panią księgową te pieniądze są rozdysponowywane na to, na co w danej chwili jest potrzeba. Jeżeli chodzi o Jarnatów, bo tam pan pytał o oszczędności na etacie świetlicowej. I stąd takie moje wyjaśnienie. Ja może podam, jakie koszty w ogóle, jeżeli chodzi o Jarnatów, co się składa na te koszty i jakie były przychody, jeżeli chodzi o Jarnatów. To są dane wyciągnięte z projektu planu budżetowego na rok 2015/2016, czyli to jest przewidywane wydatkowanie do końca tego roku. I przewidywane wykonanie w przypadku Jarnatowa, to jest 11.472 złote. Z czego 2 tysiące, to jest kwota, którą my pozyskaliśmy na drodze wynajmu. Po tym sporządzeniu był jeszcze jeden wynajem, więc do tego dojdzie 250 złotych, bo mniej więcej taka jest kwota jednego wynajmu. W tym roku mieliśmy wyjątkowo duży wynajem, obejmujący kilkudniowy pobyt i to był wynajem na 600 złotych. Tak, że pozostała część, to są faktycznie te małe wynajmy na imprezy okolicznościowe. Z dotacji na działalność Wiejskiego Domu Kultury w Jarnatowie przeznaczaliśmy 9472 złote. W tej całej kwocie tych 11472 złotych, jakie to były koszty. Energia, czyli woda, gaz, energia elektryczna, to jest koszt 9960 złotych. Zakup materiałów, to jest kwota 400 złotych. Zakup usług do sieci 160 złotych, bo w momencie, kiedy skończyła się umowa, a nie prowadziliśmy zajęć świetlicowych, na ten moment zrezygnowaliśmy z dostępu do internetu. I zakup usług pozostałych, to jest kwota 1.252 złote, to są przeglądy kotłowni, do których jesteśmy zobowiązani. I działania takie konserwatorskie, troszeczkę w tym roku ich było, to jest kwota 300 złotych. I tak, jak mówię, nie ma tutaj oszczędności. Tak, jak umawialiśmy się w zeszłym roku, w momencie, kiedy będzie przewidywane wznowienie działalności świetlic, ja jestem po kolejnej rozmowie i być może ta osoba się zdecyduje, to my zgodnie z umową, oczywiście, te pomieszczenia, w których będzie prowadzona działalność świetlicy, pomalujemy. Bo też, jak zdajemy sobie sprawę, tych pomieszczeń w Jarnatowie jest naprawdę bardzo dużo. I tak, jak państwo słyszą, średni koszt utrzymania bez świetlicowej, to jest 110 złotych miesięcznie. Natomiast średni przychód z wynajmu, to jest kwota, no, powiedzmy, przyjmijmy 200 złotych miesięcznie. Te koszty

stałe, i proszę teraz przyjrzeć się tym kosztom. To jest obiekt, w którym my praktycznie przez ten rok nie prowadziliśmy działalności. Nie było świetlicy. A, jednak te koszty stałe są. Cały czas płacimy za gaz, cały czas płacimy za elektryczność, cały czas płacimy za wodę i to nie przekłada się zupełnie na wynajmy. Bo te obiekty, po prostu należy utrzymywać. Tym bardziej, że jeżeli chodzi o Jarnatów, to część tej tak zwanej sieci, my mamy wspólnie z świetlicą środowiskową, która jest po sąsiedzku. I ja nie mogę podjąć decyzji, że na przykład ogrzewanie my zmniejszamy do minimum, żeby nie zamrzły kaloryfery, dlatego, że tym samym odcięłabym dostęp ciepła do świetlicy. Więc to są koszty, które po prostu musimy ponosić. I, oczywiście, ja pamiętam o tym, że to malowanie obiecałam, ale dla mnie ten wydatek będzie zasadny tylko w takim momencie, jeżeli wznowimy działalność świetlicy. Mam nadzieję, że to nastąpi szybko. Jeżeli chodzi, natomiast, o energię elektryczną. Tam faktycznie do tej pory pan konserwator na umowę zlecenie sprawdzał, nie jest w stanie nic z tym zrobić, ja będę wzywała elektryka, ale z tym będą związane kolejne koszty. My też na tej jednej instalacji, też obsługiwana jest właśnie świetlica środowiskowa. Nie wiem, czy to jest przyczyną, czy co innego, ale w takim razie musimy zgodzić się na to, że jeżeli ja wezwę elektryka i jeżeli za tym pójdzie zlecenie, to za tym pójdą koszty.

Radny Komar - Zdaję sobie sprawę z tego, że to wszystko jest kosztowne. Czyli, jak my ponosimy, ja sobie tu zapisałem 9 tysięcy na gaz, prąd i energię, to może trzeba by zmodernizować, żeby, nie wiem, jakieś osobne punkty grzewcze były, czy osobne zawory, które w jednym miejscu się zmniejszy, a gdzieś będą, wprowadzić jakąś automatykę na tym kotle, czy piecu. Później mówi pani, że płaci za wodę w świetlicy i za prąd. No, dziwi mnie to, jeśli świetlica jest wyłączona i tylko jest obsługiwana przez wynajem, że my płacimy za wodę i za prąd. Opłaty stałe, to jest opłata abonamentowa, ale jeśli tutaj jest 11 tysięcy, jestem zszokowany, że to tak dużo pochłania nas funkcjonowanie świetlicy.

Dyrektor GOK - Tak, oczywiście, my możemy wprowadzić pewne rozwiązania i być może to jest dobry moment, żeby na takie tematy podyskutować, bo jeżeli chodzi o Jarnatów, czyli Wiejski Dom Kultury, bo tak to się nazywa, to nie nazywa się świetlica w Jarnatowie. To jest obiekt, który faktycznie jest obiektem użytkowanym przez całą społeczność Jarnatowa. Bo przecież tam ma siedzibę stowarzyszenie, tam ma siedzibę straż. I jeżeli ja podejmę decyzję tniemy koszty, zakręcamy kurki, to trzeba też mieć świadomość tego, że obiekt będzie niedostępny nie tylko na potrzeby świetlicy. On będzie niedostępny na potrzeby społeczności lokalnej i przy okazji, po sąsiedzku, właśnie środowiskowej świetlicy. Więc tutaj rozmowa na temat świetlicy, ja bardzo chętnie rozmawiałabym na temat świetlicy. Dlatego, że Gminny Ośrodek Kultury działalność swoją prowadzi, jako świetlica. I z mojej perspektywy na działanie świetlicy wystarczy jedno pomieszczenie. Więc być może najlepszym rozwiązaniem byłoby przekazanie obiektu sołectwu, a obciążanie Gminnego Ośrodka Kultury za użytkowanie jednego pomieszczenia. Bo tak faktycznie my korzystamy z jednego pomieszczenia. W którym jest prowadzona świetlica, jeżeli jest świetlicowa. Więc być może kiedyś faktycznie ten obiekt był użytkowany przez sołectwo. Sołectwo wynajmowało, ja nie pamiętam, w jaki sposób to było rozliczane, dlatego, że automatycznie obiekt został przekazany Gminnemu Ośrodkowi Kultury. Ale tak to kiedyś funkcjonowało. I myślę, że pan sołtys największą ma wiedzę na ten temat, jak to było. Więc być może to jest rozwiązanie. Obciążać go za pomieszczenie, które faktycznie użytkuje.

Sołtys Jarnatowa - Ja rozumiem, że trzeba szukać oszczędności, ale pamiętajcie, że tam są tynki gipsowe i jeżeli zakręcicie na zimę, więc większy będzie później koszt remontu, jak te wszystkie oszczędności, trzeba mieć tą świadomość.

Dyrektor GOK - Nie możemy tego zrobić.

Radny Komar - Ja tutaj nie mówię o zakręceniu kurków, bo pani dyrektor powiedziała, że tego się nie da, bo byśmy wyłączyli automatycznie środowiskowy dom. Ale ja tu mówiłem o zautomatyzowaniu kotła, który minimalnie będzie ogrzewał te pomieszczenia, które nie są użytkowane, i wtedy jakaś oszczędność na

pewno się zrobi.

Dyrektor GOK Proszę państwa, to jest bardzo duża inwestycja. My z panem burmistrzem na temat modernizacji ogrzewania w różnych obiektach, również na przykład w sali wiejskiej w Gliźnie, tam też jest bardzo nieekonomiczne ogrzewanie. To jest naprawdę duża inwestycja.

Burmistrz -Jesteśmy na etapie analizy pod kątem również środków, które się pojawią na tak zwane odnawialne źródła energii. Tam będą bardzo duże pieniądze są przewidzianych na wydatkowanie w latach 2014-2020. W tych latach 2014-2020 chcemy przeprowadzić taką kompleksową analizę trzech świetlic, i tej świerczowskiej, gliśnieńskiej i jarnatowskiej, bo jak widzimy pójdzie w sam gaz, no, niestety ekonomiczne nie jest. I, oczywiście, można docieplać, ale gaz drożeje. Zobaczymy, jak to będzie wyglądało pod kątem zmodernizowania tych obiektów, jeśli chodzi o wykorzystanie odnawialnych źródeł energii, czyli paneli fotowoltaicznych, słonecznych, być może pompy ciepła, dofinansowanie ma być na poziomie 85 procent. Natomiast, jeśli chodzi o samą tematykę tego pieca, który jest zainstalowany w Wiejskim Domu Kultury, to automatyki nie można tam samej założyć, należałoby dołożyć drugi piec, który by był niezależny, ale to już koszt będzie znowu kilkunastu, czy nawet pod 20 tysięcy złotych. Więc na dzień dzisiejszy, mając do wyboru, ewentualnie wprowadzenie zasad regulujących, bo pani dyrektor mi też sprawozdanie zdawała z tego, że dom jest, pomieszczenia są zamknięte, a średnio 8 kubików wody jest miesięcznie zużywana, więc tutaj nie chodzi tylko i wyłącznie o ogrzewanie, ale chodzi też o inne wydatki, o prąd i o wodę. Być może wypracujemy z sołectwem pewien model użytkowania tego obiektu. I tak tam już posunęliśmy się do przodu, jeśli chodzi o ustalenie przestrzeni dla stowarzyszenia, dla straży, być może jeszcze sobie ustalimy ewentualnie, nie lubię słowa kontrolowanie, ale może należy go tu użyć, kontrolowanie wynajmu tego obiektu również przez osoby z samego sołectwa. Nie mówię o wynajmach zewnętrznych, o wynajmach, z których korzystają nasze stowarzyszenia. Bardziej bym szedł w tym kierunku, niż na dzień dzisiejszy wydawania pieniędzy w modernizację samego pieca, czy zainstalowanie nowego. A mówię, w perspektywie dwóch lat, kiedy środki będą pozyskane, kiedy będą do pozyskania, przedstawię na pewno analizy, jak by to miało wyglądać pod kątem zmodernizowania źródeł ciepła w tych wszystkich trzech obiektach.

Radny Białek- Ja się nie zgodzę, bo można na przykład założyć zawory termostacyjne i obniżyć temperaturę w tych pomieszczeniach, w których nie potrzeba, na przykład do piętnastu stopni. To nie jest wielki koszt, a oszczędności mogą być naprawdę duże. Ja u siebie mam tak w domu i to zdaje egzamin. Ogrzewam pięćdziesiąt metrów, a nie ogrzewam sto dwadzieścia metrów. W tej chwili na przykład nie ogrzewa się całego domu, bo nie ma takiego sensu, jak jest nas dwoje w domu. Tak samo i tam, jak jest nieużytkowane, można założyć termostaty. Termostat kosztuje 50 złotych, to jest żaden problem, a oszczędności mogą być. Dziękuję.

Pan Burmistrz- Nie jestem ekspertem w dziedzinie, CO, natomiast z tego, co kojarzę, również zlecaliśmy ten problem. Tam trzeba byłoby po prostu wymienić całą sieć. Grzejniki, które są, taką mamy informację, nie dają możliwości zainstalowania odpowiednich termostatów.

Radny Białek - To należałoby chyba spytać innego fachowca, rozeznac bo z mojej wiedzy i mi się wydaje, że nie widać tam żadnych przeciwwskazań, żeby takie dodatkowe zawory zamontować.

Pani Przewodnicząca -Wobec braku dalszych pytań uważam informację za przyjętą.(zał.nr 3)

Odnosnie pkt 3 porządku obrad. Informacja o działalności gminnej biblioteki.

Marta Rusakiewicz- Przyniosłam coś takiego, jak wybrane dane statystyczne za dwa tysiące czternasty rok. (

zał. nr 4) Są to dane sporządzone przez bibliotekę wojewódzką i pokazują jakby naszą pozycję w stosunku do innych bibliotek województwa tutaj naszego lubuskiego, części północnej. Nie są to wszystkie aspekty, ale wybrałam te, które uważam za najważniejsze, chciałabym, żebyście państwo tak szybciotko może zapoznali się z tym. Tego nie ma dużo, na czerwono zaznaczyłam Lubniewice. To są dane, które dotyczą ilości zakupionych książek w ubiegłym roku, ilości książek przypadających na jednego mieszkańca, ilości czytelników, kiedy był wzrost, kiedy był spadek. Informacje na przykład dotyczą tego, które z bibliotek części północnej już dysponują systemem elektronicznym. My w tych bibliotekach, akurat w tej grupie jesteśmy, korzystamy z tego systemu Mak Plus. Przy okazji, będąc tutaj, zapraszam państwa radnych do odwiedzenia biblioteki, bo nie ukrywam, że chciałabym, żebyście państwo przynajmniej jeden raz zobaczyli to miejsce, jak działamy, może wtedy się pojawią, nasuną jakieś pytania, sugestie. Pan radny Langowicz, co jakiś czas odwiedza bibliotekę, jest mi miło. Ale zachęcam również pozostałych, żebyśmy przy okazji mogli rozmawiać, to, jeżeli już rozmawiamy, to rozmawiamy po prostu o konkretach, o tym jak jest.

Przewodnicząca Dziękuję. Jeżeli nie ma pytań, uważam informację za przyjętą. (**zał. nr 5**)

Oдноśnie pkt. 4 porządku obrad. Informacja dotycząca analizy oświadczeń majątkowych

Burmistrz przedstawił informację dotyczącą analizy oświadczeń majątkowych zastępcy burmistrza Lubniewic, skarbnika Lubniewic, kierowników jednostek organizacyjnych gminy oraz osób podejmujących w imieniu burmistrza decyzje administracyjne w załączeniu do protokołu. (**zał. nr 6**)

Następnie Przew. Rady przedstawiła informacje z analizy oświadczeń majątkowych radnych na początek kadencji 2014-20178 oraz za rok 2014. -informacja w złączeniu (**zał. Nr 7**)

Oдноśnie pkt.5 Porządku obrad podjęcie uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi na burmistrza.

Przew. Rady przedstawiła projekt uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi na Burmistrza Lubniewic wraz z uzasadnieniem.

Wobec braku uwag Przew. Rady poddała pod głosowanie projekt uchwały – uchwała została podjęta jednomyślnie – jak w załączeniu (**zał. Nr 8**)

Oдноśnie pkt. 6 porządku obrad. Podjęcie uchwały w sprawie zmian w budżecie.

Pani Skarbnik przedstawiła projekt uchwały

Wobec braku uwag Przew. Rady poddała pod głosowanie projekt uchwały – uchwała została podjęta jednomyślnie –(**zał.nr 9**)

Oдноśnie pkt. 7 porządku obrad. Podjęcie uchwały w sprawie uchwalenia zasad i trybu korzystania z hali sportowej w Lubniewicach.

Pani Dębińska -Dostaliście państwo dzisiaj nową wersję tej uchwały, jest to właściwie wersja troszeczkę porządkująca pod względem logicznym, blokowo, że informacje razem, zakazy razem, nakazy też w jednym bloku. Dopisane zostały dwa punkty. Między innymi taki punkt, że organizatorzy imprez z ramienia zakładów pracy i tak dalej, powinni też zgłaszać przy wynajmie, kto jest odpowiedzialny za daną grupę, typowo porządkowe. Plus to, że dopisałam uzasadnienie i w poprzedniej wersji mieliście państwo podany artykuł czterdziesty, dołożyłam jeszcze czterdziesty pierwszy ustawy o samorządzie gminnym, który mówi, że akty prawa miejscowego ustanawia Rada Gminy w formie uchwały. I w związku z tym, że tutaj też mówimy o opłatach za wynajem, to z kolei ten punkt reguluje Ustawa o gospodarce komunalnej. Dlatego też

przywołałam, jako poprawną ten punkt. Zmiana jeszcze jest w załączniku numer dwa.
Te zmiany wzięły się między innymi z logiki całej uchwały.

Uwag do projektu uchwały nie zgłoszono.
Uchwała została podjęta jednomyślnie **-(zał. nr 10)**

Odnosnie pkt. 8 porządku obrad. Podjęcie uchwały w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż nieruchomości gruntowych, stanowiących mienie komunalne, położonych w Lubniewicach, osiedle Świerczów, działki o numerach 1029/8 , 1029/9, 1029/10 po ogródkach pracowniczych przy drodze gruntowej prowadzącej od osiedla do drogi wojewódzkiej numer 136, odcinek Lubniewice Glisno.

Pani Dembińska przedstawiła projekt uchwały.

Uwag do projektu uchwały nie zgłoszono.
Za przyjęciem uchwały głosowało – 11 radnych.
Wstrzymała się od głosowania – 1 osoba.
Uchwała została podjęta. **(zał. nr 11)**

Odnosnie pkt.9 porządku obrad - informacja burmistrza o podjętych decyzjach.

Burmistrz- Pani Przewodnicząca, Szanowna Rado. Odpowiedzi na wnioski i interpelacje macie państwo na piśmie te, które były składane na ostatniej sesji. **(zał. nr 12)**

Jeśli będzie wymagało któreś pytanie odpowiedź proszę bardzo.

Jeśli chodzi o wniosek, który był tutaj kierowany i problem zakupu łodzi do Społecznej Straży Rybackiej, pozwólcie państwo, że przy budżecie szeroko temat skomentuję, omówię, zbiorę to w jedną logiczną całość, przedstawiając państwu, jakie koszty ponosimy na utrzymanie jeziora, na zabezpieczanie jeziora i czy tak naprawdę kompetencją gminy jest finansowanie Społecznej Straży Rybackiej, czy może kompetencja leży gdzieś indziej, co w tym zakresie robimy. Ale myślę, że przy budżecie będzie najlepszy czas na to.

Sprawozdanie od ostatniej sesji.

-18.09.2015r. odbyłem spotkanie z profesorem Zbigniewem Izdebskim, rozmawialiśmy o nowych możliwościach współpracy w zakresie promocji gminy Lubniewice.

-21.09 odbyło się posiedzenie Zarządu CZG-12, o tym zraz troszeczkę szerzej.

-23.09.2015r. byłem w Zielonej Górze, w Wojskowej Agencji Mieszkaniowej, rozmawiałem z dyrektorem Zdzisławem Niedzielą na temat perspektywy inwestycyjnej wojska, o czym też mówiłem w poniedziałek na komisjach i jeszcze raz powtórzę, że prośba ze strony Wojskowej Agencji Mieszkaniowej jest taka, żeby czekać na decyzję dotyczącą ogólnie rozwoju polskiej armii, która ma zapadać w Warszawie. Pewnie do 25.10 nic się nie wydarzy, myślę, że bardziej początek roku 2016 będziemy mieli tutaj większą jasność, czy Siedemnastka w Wędrzynie będzie tak, jak planowano kilka lat temu rozbudowywana, czy niestety nie.

26.-27.10.2015 odbyły się V Zawody Spinningowe z Łodzi o puchar Burmistrza. W zawodach udział wzięło 130 zawodników z całej Polski, również znanych, wyjadaczy, najlepszych zawodników. Zawody przebiegły w przyjaznej atmosferze i są niewątpliwie jednym z lepszych narzędzi promujących wędkarstwo w naszej gminie. Zawody nie odbyłyby się bez licznych sponsorów, bez pomocy policji, WOPRu, Społecznej Straży Rybackiej, za co dziękuję.

-28.09.2015r. byłem w Radiu GO, rozmowa dotyczyła ważnych spraw, które dzieją się i dzieć się będą w naszej gminie.

- Również 28.09. spotkałem się w Rogach z panem sołtysem i z właścicielem, tu obecnym, tutaj panem Marcinem Kuchcińskim. Rozmawialiśmy o rozwiązaniu tych niepokojących informacji, które do państwa docierały, mianowicie doszliśmy, tu jest deklaracja ze strony właściciela pałacu, ale też i ujęcia wody, że przy ustaleniu jeszcze odpowiednich warunków współpracy, aneks, który podpiszemy do wypowiedzianej umowy. I tutaj jest taki plan, żeby co najmniej to wypowiedzenie biegło do marca 2016 roku.

-29.09.2015r. miało miejsce spotkanie z czworgiem mieszkańców z Rogów, był to efekt informacji, które były tutaj przekazywane na sesji 17 września. Porozmawialiśmy merytorycznie, przekazałem również informacje,

które były wcześniej ustalone z właścicielem ujęcia. Myślę, że atmosfera również po stronie mieszkańców jest stabilna, pozytywna. Gdyby było inaczej, na pewno bym i państwa i mieszkańców o tym informował.

- 30.09. odbyło się uroczyste otwarcie inwestycji, która spowodowała, że CZG-12 stał się RIPOKiem. I może jedno zdanie na ten temat. Uzyskanie przez CZG -12 statusu RIPOK, czyli Regionalna Instalacja Przetwarzania Odpadów Komunalnych spowodowało, że śmieci z obszaru zamieszkałego przez 150 tysięcy osób, również z gminy Lubniewice, trafiać mają do Długoszyzna. Taka sytuacja zapewnia nam, czyli również członkom związku, w którym jest gmina Lubniewice, a ja jestem w tym związku wiceprzewodniczącym zgromadzenia, pozwala między innymi na kontrolę nad tym, jakie ceny, oczywiście realne, będą funkcjonowały na tak zwanej bramie i na składowisku odpadów. Też państwu szeroko komentowałem tę sprawę, że ceny śmieci są w Polsce różne, w zależności od tego, kto kontroluje ten RIPOK. Jeśli kontrola jest po stronie samorządu, to te ceny są podobne do naszych cen, czyli 220 złotych. Jeśli regionalna instalacja jest w rękach prywatnych, a jest takich sporo przypadków, ceny zaczynają się od 300 złotych za tonę. Jeśli przemnożyć to przez, w naszym przypadku cały region, 45 tysięcy ton, można zobaczyć, jaka to jest różnica globalna. Ale również w naszej skali lubniewickiej trzy tysiące, o ile dobrze kojarzę ton odpadów, sto złotych różnicy, to już robi dużą różnicę, którą odczuliby niewątpliwie nasi mieszkańcy. Aczkolwiek też będziemy na przyszłą sesję przygotowywać uchwałę, bo są kolejne zmiany w ustawie o zagospodarowaniu odpadami, a dotyczą one częstotliwości wywozu odpadów. O ile teraz mogliśmy sobie sami to ustalić, że śmieci mieszane i bio wywożone są co dwa tygodnie, na przykład w czasie letnim śmieci bio wywożone mieliśmy co tydzień, niestety ustawa nakazuje zorganizowanie wywozu śmieci komunalnych raz w tygodniu przez cały rok i raz w tygodniu odpadów bio od kwietnia do października. Myślę, że również państwo zdajecie sobie sprawę, że samochód będzie musiał dwa razy częściej przyjechać po śmieci. Także zapowiadam, że szykuje się niestety, na pewno podwyżka, w jakiej będzie ona wysokości, będę państwa informował. Niezależna od nas, zależna od decydentów Warszawie.

7-8 października była u nas młodzież z Niemiec, w ramach projektu euroregionalnego, dotyczącego wymiany młodzieży. Nasza szkoła gościła młodzież z naszej gminy partnerskiej Schneiche bei Berlin. Dziękuję szkole za zaangażowanie, niewątpliwie jest to doskonała okazja do tego, żeby dzieci wymieniały się, integrowały się i wymieniały, uczyły się przede wszystkim też żywego języka, sięgnięcie po środki zewnętrzne oraz za bardzo dobrą przygotowaną wizytę.

-12.10. miało miejsce kolejne posiedzenie CZG-12, na którym to omawialiśmy zmiany w statucie, który będziemy musieli przyjąć do końca roku, a w którym to między innymi będziemy deklarować to, że do RIPOKu CZG-12, czyli do tego naszego RIPOKu, który na dzień dzisiejszy jest jedyną instalacją w naszym obszarze taką, ale mamy również konkurencję, która się stara o bycie RIPOKiem, jest to już konkurencja prywatna. Ustaliliśmy taką drogę, że w statucie zapisane będzie, że nasze odpady muszą trafiać do Długoszyzna. I jest ten statut zaopiniowany już pozytywnie przez ministerstwo, pozytywnie zaopiniowany przez wojewodę i on dzisiaj już powinien być dotrzeć do nas, na listopadową sesję przygotowujemy odpowiednią uchwałę.

- Między 14 a 16 października byłem na misji śmieciowej, brzmi to może śmiesznie, ale to, że staliśmy się RIPOKiem, nie znaczy, że rozwiązały się wszystkie nasze problemy, bo jeśli ktoś się wglębia w ustawę śmieciową, mówi ona o tym, że na przykład od pierwszego stycznia na składowiskach nie można składować śmieci, które mają tak zwany energię spalania powyżej trzydziestu sześciu kilodżuli. Czyli tak zwane śmieci komunalne bezpośrednio nie mogą trafiać już na wysypiska. Z jednej strony jest to dobre, z drugiej niestety wymaga to również od CZG-12 nowych technologii, bo tylko dwie dane statystyczne podam państwu. Do momentu uruchomienia nowych tak zwanych bioreaktorów, które powodują, że te nasze biośmieci tam trafiają, czyli nie są to te zmieszane odpady komunalne, są one praktycznie w całości, mówię o biośmieciami, utylizowane i przetwarzane na nawóz, który na przykład na dzień dzisiejszy jeszcze nasze państwo nie pozwala, żeby został rozsypany na pola, aczkolwiek opinie eksperckie, laboratoryjne są takie, że te bioodpady jak najbardziej nadają się na to, ale przetworzone można nawet szybko wysypać, do lasu. Natomiast nadal mamy olbrzymi problem, jeśli chodzi o instalację w Długoszyźnie z tak zwanymi śmieciami mieszanymi, których bardzo dużo trafia. Tak jak powiedziałem, w całej skali, to jest prawie pięćdziesiąt tysięcy odpadów i odzysk z tych śmieci mamy na poziomie trzech procent. Reszta jest tak zwanym balastem posortowniczym, który tak, jak też mówię, nie będzie mógł znajdować się na wysypiskach. Takich, które do dzisiaj przy CZG-12 funkcjonowały. W związku z powyższym przewodniczący, prezes zarządu Tadeusz Pietrucki szuka rozwiązań technologicznych, które nie będą spalarnią odpadów, bo do dnia dzisiejszego w

Polsce jakby jedyną technologią, która umożliwiała utylizację tych odpadów jakby nieposortowanych, komunalnych, były spalarnie. Wybudowano kilka spalarni, chociażby w obszarze wielkopolskim i okazuje się, że po pierwsze wydano gigantyczne pieniądze, bo taka instalacja, która obsługiwać miała obszar, o ile kojarzę, pięciuset tysięcy mieszkańców, koszt budowy, to był około sto dwadzieścia milionów euro. I okazuje się, że problem przede wszystkim jest taki, że niestety nie ma wystarczającej ilości odpadów, które wystarczyłyby na bieżące utrzymanie takiej spalarni. Więc nawrót kompletnie o sto osiemdziesiąt stopni, w poszukiwaniu nowej technologii. Taką nową technologię, o której z dwa słowa, ma wynaleziona firma izraelska w Tel-Awivie. I właśnie w tych dniach, wspólnie z przewodniczącym i prezesem CZG-12, Pietruckim Tadeuszem i panem burmistrzem Sulęcina, przewodniczącym zgromadzenia Dariuszem Ejchartem, byliśmy oglądać tą technologię w Tel-Awivie i na czym ta technologia, w dwóch słowach tylko państwu powiem, polega. Myślę, że tutaj też będzie możliwość, jeśli będzie analiza pomyślna i będzie stać nas na tą technologię, na wprowadzenie technologii, to będzie ona nam tu przedstawiona. Polega ona na tym, że śmieci tak zwane mieszane trafiają do olbrzymiej wanny z wodą, na zasadzie grawitacji ciężki materiał tonie, czyli szkło i metale. Jeszcze dodatkowo metale są wyłapywane magnesami, wszystko, co lżejsze, i oczywiście te organika, która znajduje się w odpadach komunalnych, a której jest bardzo dużo, również tonie, wszystko, co lżejsze, pływa. Jest to wstępnie wyłapywane, następnie jest takie urządzenie, które właśnie jest opatentowane przez tą firmę z Tel-Awivu, nazywa się hydrorozdrabniaczem. Polega na tym, że te śmieci, które są już przepłukane wstępnie, odsortowane, taka pulpa trafia pod strumień podawany z olbrzymim ciśnieniem, jest dodatkowo jeszcze rozdrabnianie, powstaje praktycznie płynna substancja, taka gęsta, oleista substancja, która następnie trafia do tak zwanych bioreaktorów, to są takie potężne zbiorniki, w których za wprowadzeniem odpowiedniej bakterii, ta substancja poddawana jest fermentacji. Podczas fermentacji produkowany jest gaz, który jest sprzedawany normalnie na wolnym rynku, jako albo gaz, albo przerabiane jest na energię elektryczną, a to, co pozostaje, jest nawozem, który, na dzień dzisiejszy tak, jak podobnie u nas w Polsce, tam można wykorzystywać na polach rolniczych, u nas w Polsce nie można. Ale skuteczność tej metody jest na poziomie dziewięćdziesięciu procent. Czyli trzy procent mamy na dzień dzisiejszy, ta technologia oferuje dziewięćdziesiąt procent. Nie ma bardziej skutecznej technologii na dzień dzisiejszy, oprócz spalarni. Zresztą była firma nawet CZG-12 w dwa tysiące dwunastym roku, która zakupiła działkę pod spalarnię. Niestety po głębszej analizie ta działka stoi pusta i spalarnia nie będzie budowana, bo jest to olbrzymi koszt, a strumień śmieci musi być, zapewniony. Więc będziemy się skłaniać w kierunku tej technologii, która została opatentowana przez Izrael.

-I jeszcze wczoraj, **21 października**, tak, jak było tutaj wspomniane na komisjach, radny Kilinkiewicz zgłaszał państwu informację dotyczącą budowy boiska przy szkole. Spotkaliśmy się i z projektantem i dyrektorem szkoły i prezesem, dosłownie zostały wprowadzone kosmetyczne zmiany i tej koncepcji został nadany tryb, jak to się mówi, wykonawczy, czyli powstaje teraz projekt szkoła i piłkarze będą, myślę, z tego usatysfakcjonowani, a przede wszystkim powstanie to, czego nam brakuje, czyli zaplecze lekkoatletyczne. (**zał. Nr 13**) Chcemy zdążyć na to, żeby do końca stycznia przyszłego roku złożyć wniosek w Urzędzie Marszałkowskim o dotację unijną, i zobaczymy jeszcze w ciągu roku, jest możliwość jakby uzyskania dofinansowania z drugiego źródła, z Programu Obszarów z tak zwanego PROWu. Jeśli wszystko się dobrze ułoży, jest szansa na dziewięćdziesiąt pięć procent dofinansowania, a koszt, to jest między siedemset, a osiemset tysięcy złotych, mówię o koszcie przed przetargiem. Dziewięćdziesiąt pięć procent w sytuacji, w której nie zrealizujemy dochodów z dwóch źródeł, będzie to dotacja na poziomie pięćdziesięciu procent. Tyle z mojej strony, dziękuję bardzo.

Odnosnie pkt. 10 porządku obrad. Interpelacje, zapytania i sprawy różne.

Przew. Rady - Może ja tutaj zacznę, ale też i trochę powtórzę, ponieważ już pan burmistrz większość powiedział w sprawie CZG-12. Wpłynęło pismo informujące, że z dniem 26 września wchodzi w życie uchwała sejmiku Wojewódzkiego Lubuskiego Sejmiku Wojewódzkiego, zmieniająca uchwałę w sprawie wykonania planu gospodarki odpadami komunalnymi dla województwa lubuskiego na lata dwa tysiące dwanaście, siedemnaście, z perspektywą do dwa tysiące dwudziestego roku, zgodnie z którą CZG dwanaście, Zakład Utylizacji Odpadów w Długoszynie uzyskał status właśnie Regionalnej Instalacji do Przetwarzania Odpadów Komunalnych w regionie. Sprawa dotyczy firm, które odbierają odpady i gmina Lubniewice już w przetargu ujmuje, że śmieci powinny być dowożone do Długoszyna.

I druga sprawa. Zostało wszczęte postępowanie nadzorcze w stosunku do uchwały numer IX/64/2015 w sprawie zniesienia zakazów na działce o numerze ewidencyjnym trzysta osiem przez pięć, zlokalizowanej na terenie zespołu przyrodniczo-krajobrazowego Uroczysko Lubniewsko. I LUW prosi nas o wyjaśnienia i dokumenty, pan burmistrz przekazał do Lubuskiego Urzędu Wojewódzkiego pismo wyjaśniające. Jeżeli ktoś z państwa ma ochotę się zapoznać z tym pismem, jest ono do wglądu w biurze Rady.

Sołtys Rogów J. Pulkowski- Pierwsza sprawa, tu był poruszony temat bioodpadów. Mam takie pytanie do burmistrza, czy za to, że ktoś tam wymyślił takie coś, że będą zbierane odpady co tydzień, opłaty będą ponosić wszyscy mieszkańcy, czy tylko ci, którzy mają bioodpady?

Burmistrz - Oczywiście, osoby, które zadeklarowały, że bioodpady utylizują sami, ten problem ich nie dotyczy, natomiast zalecenie ogólnie jest takie, żeby z terenów miejskich zbierać te śmieci raz w tygodniu, natomiast w sytuacji, w której my przegonimy tu ciężarówkę, to ja już nie widzę możliwości, zresztą też to skalkulujemy i państwu na pewno przedstawimy, choć pamiętam, że przymiarki do tego już były robione, jak ustalaliśmy po raz pierwszy zasady funkcjonowania systemu śmieciowego, że będą pomijane sołectwa. Ale ja myślę, że tutaj chyba nie będzie to absolutnie uzasadnione ekonomicznie. O czym, też powiem.

Sołtys Rogów - Rozumiem. Dziękuję. Druga sprawa odnośnie tego spotkania mieszkańców Rogów, to akurat mieszkańcy Rogów, to są normalni, to są biedni ludzie, normalni ludzie. To spotkała się elita Lasów Państwowych. Tak, to był pan inżynier, leśniczy, podleśniczy i leśniczy. Czterech, mieszkańców, mogę z nazwiska każdego powiedzieć, ja się tego nie wstydzę, nie boję, bo opowiadają też pierdoły, ale to załatwimy w inny sposób, to sobie już temat załatwię. Powiem, kto był. Pani radna Wąsiel się tu udała, pani inżynier nadzoru Żuraw, pan leśniczy Zych i pani Podleśniczy Urbańska. Leśnicy mają takie coś, że to są leśnicy i są pozostali mieszkańcy i oni mają najwięcej do powiedzenia, ale jak przyjdzie coś do zrobienia, to ich nigdy nie widać. Oni jakoś zapominają przyjść na zebranie, zapominają przyjść na czyn, na cokolwiek. Oni mają tylko takie żądania, że chcieliby to i tamto. Więc mam prośbę, jak będzie następnym razem takie spotkanie, chciałbym uczestniczyć z nimi i im wyjaśnić, bo nie mają czasu przyjść na Rogi, na zebranie wiejskie, ale mają za to czas zawracać głowę burmistrzowi. No, bardzo mi przykro, że nie mają czasu się spotkać. I następna sprawa. Po to jest tutaj też pan Marcin Kuchciński, właściciel pałacu w Rogach, bo wielka rozgorzała awantura, nie wiem tylko, o co. Ale chciałbym, żeby tu pan Marcin Kuchciński wszystkim, jak są pytania, odpowiedział na pytania i deklaruje, że każdego z was zawiozę dzisiaj na tą drogę i zobaczycie, jak te drogi są rozwalone przez Nadleśnictwo. Szkoda, że jak byli na spotkaniu ci leśniczowie nie powiedzieli, dlaczego rozwalają te drogi nam. Ale myślę, że jest możliwość, proszę bardzo, tutaj, jak macie jakieś pytania do pana Marcina Kuchcińskiego, on chętnie wam odpowie na każde pytanie.

Burmistrz - ja myślę, że jeśli chodzi o te kwestie dotyczące uchwały, jako żeby tu zachować pewien porządek, te pytania, panie Marcinie, moglibyśmy ewentualnie kierować w Rogach.

Marcin Kuchciński - To może ja krótko przedstawię jak to wszystko wygląda.

Poprosiłem burmistrza o możliwość spotkania się z państwem, porozmawiania na temat sytuacji, jaka jest w Rogach, żebym też mógł przedstawić wizję tego, co tam będzie w najbliższych latach. Przez najbliższe trzy lata planujemy remont pałacu na obiekt hotelowy. Do tego celu potrzebnych jest kilka jeszcze czynników. Naszym bezpośrednim sąsiadem są Lasy Państwowe. Praktycznie nie mamy innych sąsiadów. Jest to ciężki sąsiad do jakichkolwiek rozmów. Nawet kwestia zmiany ogrodzenia, czy dojazdów jest problemem. W tej chwili zaczęliśmy jakieś drobne remonty i się zaczęły pierwsze problemy z Lasami Państwowymi, ponieważ droga dojazdowa, która jest do pałacu, jest drogą leśną i za dojazd płacimy pieniądze co roku. Za to, że możemy tu po prostu dojeżdżać do nieruchomości. Jest to droga, która jest jedyną drogą, na której samochody ciężarowe mogą skręcić, czy się złamać, więc jeżeli samochody dojeżdżają, a Nadleśnictwo ściga dostawców materiałów budowlanych mandatami, no, to jest to problem dla nas, tak? Jest to problem, później będą nas obciążać za rozjeżdżenie drogi, za zniszczenie drogi, stąd też prośba o możliwość zakupu dróg, które Nadleśnictwo chciało od państwa za darmo przejąć, żebym ja mógł się zamienić z Nadleśnictwem za drogę i dodatkowo jeszcze nieruchomości przyległe, które Nadleśnictwu są zbędne, a do funkcjonowania tego typu obiektów są niezbędne. Stąd też moja prośba do państwa, żebyście dzisiaj zobaczyli te drogi, zobaczyli, kto głównie z nich korzysta, bo nie korzystają z nich mieszkańcy Rogów, nie korzystają z nich turyści, korzystają z nich Lasy Państwowe. W sumie nawet nie Lasy Państwowe, ale firmy, które dla nich pracują, niszczą te drogi. Jeżeli Lasy Państwowe mają korzystać z tych dróg, to niech

korzystają, niech to będą ich drogi, ja się z nimi zamienię i de facto będą to drogi dalej użyteczne dla każdego. Jeżeli są jakieś pytania, to chętnie odpowiem.

Radny Stein - Ja mam pytanie. Jaką ma pan gwarancję, że Lasy Państwowe zechcą się z panem zamienić? Gmina w przeszłości przez wiele lat z miejscowym nadleśnictwem próbowała dokonać zamiany gruntów leśnych na grunty gminne, według wycen bonitacyjnych, według przeliczników leśnych i nie udało nam się nigdy dokonać zamiany. Dziękuję.

Marcin Kuchciński A, próbowaliście państwo zamieniać drogę za drogę bezpośrednio?

Radny Stein- Oczywiście. Drogę za drogę, las za las, z przelicznikami.

Radny Stein -Tak. Według przepisów obowiązujących w tym kraju, według wyceny rzeczoznawców, biegłych, nie było takiej możliwości, Lasy nie wyraziły zgody na zamianę. I odpowiedź była nie, bo nie. Nie było logicznych, sensownych argumentów. Więc ja się obawiam, że może ten plan panu nie wypalić po prostu. Nie zgodzą się na zamianę i nie ma przepisów, które zmuszą Lasy Państwowe do tego.

Marcin Kuchciński Wstępne rozmowy z Lasami Państwowymi w Szczecinie się odbyły. Jeszcze jest jedna nieruchomości, którą z Lasami będę zamieniał, w tym momencie las za las. Jest wola dyrekcji w Szczecinie do zamiany, dlatego uważam, że jeżeli będę zamieniał działkę leśną za leśną i drogową za drogową, jest to do ugrania. Jeżeli nie i państwo będziecie uważali że te drogi wam są potrzebne, no to dla mnie nie ma problemu, zresztą są ustawy, tak, dzisiaj, można wywłaszczyć każdego właściciela z drogi, która jest potrzebna na cele publiczne. I tutaj ja nie widzę problemu, to, te drogi po prostu ja mogę w tym momencie do was zwrócić. Drogę, którą ja przejmę od lasów, dojazdową, asfaltową, nie jest w moim interesie, żeby zrobić z tego autostradę płatną, tylko mogę ją równie oddać po remoncie, bo zależy mi na tym, żeby był remont, a gmina nie ma pieniędzy na remont. Mogę ją oddać, żeby to była dalej droga gminna.

Radny Stein była w poprzednich sytuacjach tak samo.

Radny Białek Ja jestem zdania, że drogi są dobrem wspólnym. Leśnictwa, wszystkich mieszkańców okolicznych, tak samo i pana, Wszyscy chcą z tych dróg korzystać. Jeżeli pan kupi, to my nie mamy gwarancji, że pan to robi, co pan powiedział. My nie mamy tej gwarancji. Bo to jest jednak bardzo duży odcinek dróg i pan po prostu je chce kupić i jakiś tam plan ma, swój cel. A drogi, jak by nie było, zawsze są dobrem wspólnym. Jeżeli sprzedamy, nie mamy gwarancji, że będziemy mogli z tych dróg korzystać, ktokolwiek i kiedykolwiek.

Radny Langowicz- Ja nie mam żadnych obiekcji, jeśli pan chce kupić drogę sto dwadzieścia cztery i sto dwadzieścia siedem, te działki, proszę bardzo. Wydaje mi się, że za tym bym zagłosował. Natomiast nie widzę powodu, żeby kupować środek drogi, od skrzyżowania do Jarnatowa, droga sto czterdzieści trzy i pięćset siedemdziesiąt siedem.

Marcin Kuchciński Ale, to państwo dlatego dzisiaj zobaczycie, o jakie działki chodzi.

Radny Langowicz- Ponieważ jest to droga od zamku do zamku i dziwię się, że chce pan kupić połowę tej drogi tylko. Od skrzyżowania do skrzyżowania z Jarnatowem.

Marcin Kuchciński- Występuję do państwa o sprzedaż dróg, o które wystąpiły Lasy Państwowe, bo chcą je od państwa za darmo dostać. Ponieważ wyraziły w tym cel, są im niezbędne do funkcjonowania i do działania na terenie leśnym, do wywożenia drzewa. Jeżeli oni taką interpretację złożyli, że są im te drogi potrzebne, to rozumiem, że są im potrzebne i będą się tego trzymać. W tym momencie, jeżeli mają zbędne drogi, których nie wykorzystują i mogą mi je oddać w zamian, to ja nie widzę, żeby mieli problem z tym.

Radny Stein Jeżeli jest taka wola, jak tu usłyszałem, to dlaczego gmina tego nie może zrobić? Również moglibyśmy my, jako gmina, dokonać tej zamiany dróg pomiędzy lasami, a nami, pozyskać drogę, która służy do dojazdu w miejscowości Rogi. To ta asfaltowana, o której pan mówi.

Pan Burmistrz -Może to zabrzmie kolokwialnie, ale jesteśmy dużo biedniejsi, jak prywatny inwestor i ja już kilkakrotnie przedstawiałem po pierwsze w jaki sposób następuje, czy zachodzi ewentualnie wymiana działki za działkę z Lasami Państwowymi i tutaj nie chodzi o Nadleśnictwo Lubniewice, żeby tu sprawa była jasna. Tu nie chodzi o to, że Nadleśnictwo w Lubniewicach jest złe, a wszystkie pozostałe są dobre. Ja mówię o ustawie. Ustawa o Lasach Państwowych stawia chcącego się zamienić w bardzo niekorzystnej sytuacji. Mianowicie, tak zwana ekwiwalentność polega na tym, że ta sama droga, która jest we władaniu gminy i podobna droga, która jest we władaniu w Lasach Państwowych, nie mają tak zwanej ekwiwalentności. Ja nie wiem, czy państwo pamiętacie, radni poprzedniej kadencji, jak Nadleśnictwo zwróciło się do nas z prośbą o darmowe przekazanie tych dróg? W międzyczasie był jeszcze taki plan, że nie mając żadnej działki, naszej gminnej w Rogach, zamienimy się za działkę z Nadleśnictwem. I nie chcę teraz tutaj przekłamywać, ale

naszych dróg było chyba sześć hektarów, a ekwiwalentność działki rolnej, nawet nie leśnej, tylko rolnej, która jest we władaniu Lasów Państwowych, to były dwa, czy trzy ary. I tak to mniej więcej wygląda. Nie stać nas na to, jako gminy, żebyśmy dopłacali jeszcze do tego, że my damy Lasom sześć hektarów, Lasy nam wydadzą hektar, a my będziemy jeszcze musieli dopłacić sto, dwieście tysięcy złotych. Więc jakby tutaj nie widzę zasadności i naszego interesu w tym, żebyśmy my przechodzili drogę do zamiany dróg z Lasami Państwowymi. No, tutaj Nadleśnictwo, i tu mówię nie tylko lubniewickie, jest skore do tego, żeby te drogi od nas przejąć za darmo, bo państwo wiecie, widzicie przecież, czy wy mieszkacie, radny, sołtys Jarnatowa, sołtys Rogów, widzicie, kto tak naprawdę w zdecydowanej mierze z tych dróg korzysta.

Robi się niezręcznie bardzo, kiedy słyszę, że to nie lasy korzystają z tych dróg, tylko przewoźnicy. No, niektórzy burmistrzowie, którzy poszli na wojnę z Nadleśnictwem, stawiają znaki trzy i pół tony i temat jest jakby zamknięty. Tylko mi też nie chodzi o to, żeby iść na wojnę z Nadleśnictwem. Na pewno zręczniejsze w niektórych sytuacjach jest rozmawiać osobie prywatnej niż burmistrzowi. To trzeba tak na to spojrzeć, jak gdzieś tam już państwu mówiłem na komisjach. Pojedziemy, zobaczymy te drogi, jak one wyglądają, czy faktycznie można je zagrozić, wstawić bramki tak, jak na autostradach, pobierać myto. Tak poza tym też tutaj zwracam uwagę na jedną rzecz. Że wyłączyć gmina może zawsze prywatnego właściciela, jeśli droga będzie ważna dla interesu publicznego. Tak, że dlatego ja tą uchwałę też państwu przedłożyłem. Byłem pytany czy, jakby te, moje pobudki są jasne, bardzo zależy mi na tym, żeby inwestycja, która jest rozpoczęta w Rogach, a która w perspektywie czasu, ja nie mówię o dzisiaj, tylko w perspektywie o czasie trzech, pięciu, dziesięciu lat, będzie dla nas, dla gminy, inwestycją bardzo ważną. Ja pamiętam, ile różnych emocji było w sytuacji, w której powstawało SPA. I dobrych i złych emocji. Dzisiaj myślę, że zwolennicy się utwierdzili, że to była dobra decyzja, choć tam też były podejmowane trudne sprawy. Tak, jak mówiłem, sprzedaż działki, która stanowiła działkę dojazdową do WOPR, a my zostaliśmy przedstawieni przed faktem, że późniejszy właściciel powiedział, że stawia szlaban, chyba, że wybudujemy drogę i musieliśmy wybudować drogę dojazdową do WOPRu. Dzisiaj nie ma wątpliwości, że ta inwestycja Lubniewicom była potrzebna i, że trudno, gmina przemogła, wybudowała drogę obok, jest droga, jest dojazd do WOPRu. Więc ja bym zachęcał do spojrzenia na ten, na tą sytuację, na ten ewentualny, sprzedaż tych nieruchomości w ten sposób. A zrobicie państwo tak, jak mówiłem, według własnego sumienia i uznania.

Radny Białek - Przykro mi bardzo, nie odpowiedział pan na moje pytanie. Ale mi się nasuwa jeszcze inny pomysł. Po prostu pan chce kupić drogę, żeby szantażować, czy licytować się z Nadleśnictwem. I to tylko panu chodzi, nie o pana dobro. Ja rozumiem, że pan musi dojeżdżać, samochody ciężarowe, wszystko jak najbardziej. I trzeba to panu umożliwić. Bo to jest wspólny cel. I mnie się wydaje, że też ktoś powinien z nadleśnictwa tutaj być między nami i powiedzieć, o co tu chodzi. Bo my nie znamy tej sytuacji, co tam się dzieje między panem, a Nadleśnictwem. Dlaczego ma pan jakieś utrudnienia i problemy. My tylko słyszymy i widzimy, co tutaj mamy.

Pan Burmistrz -Jeśli mogę się tylko wtrącić jednym zdaniem. Ja bym tego chyba, patrząc z boku, bo są Lasy Państwowe, jest inwestor, jest też gmina, nie nazwałbym tego sytuacją nadzwyczajną. Jest to najnormalniej w świecie współistnienie z Nadleśnictwem. Myślę, że i radny Stein i radny Langowicz, Gieniu Żurański, zresztą tutaj podawał Heniu przykład współpracy z Lasami. Ona nie jest trudna dlatego, że ktoś idzie z kimś na wojnę, tylko jest trudna z punktu widzenia prawnego. Lasy niestety mają taką ustawę, zresztą wielokrotnie na tej sesji mówiłem państwu o tym, ile chociażby został uszczuplony budżet gminy przez to, że ustawa zmieniła się pod kątem definicji lasu. Lasem dzisiaj jest wszystko, co należy do Lasów Państwowych. Lasem jest droga, od której do niedawna były płacone jeszcze podatki, jak od dróg, czyli od prowadzenia działalności gospodarczej, lasem jest leśniczówka w Lubniewicach, lasem jest Nadleśnictwo Lubniewice, budynek Nadleśnictwa, wszystko jest las. A, jeśli chodzi o podatki, to tu chyba pani skarbnik może powiedzieć, jaka jest różnica od podatku od nieruchomości, na prowadzenie działalności gospodarczej, gdzie za metr kwadratowy przedsiębiorca musi zapłacić dwadzieścia złotych, a podatek leśny? Nie pamiętam, ile to jest kilka groszy podatku leśnego. Więc ja zadaję pytanie i to nie stawiam pod pręgierzem nadleśniczego Lubniewic. Tylko mamy takie prawo stworzone, o które często opiera się Nadleśnictwo, jedno, drugie, trzecie, piąte i mówi, ale my mamy tak skonstruowane prawo. Tak wygląda prawo. Więc ja mam świadomość, że lasy są dobrem wspólnym, ale są bardzo trudnym partnerem, patrząc na to, jakie mają akty prawne, które za nimi stoją.

Pan Kuchciński -Wymogiem Lasów Państwowych jest zamiana działki leśnej za leśną, bądź drogową za drogową. Ja muszę kupić drogę, żeby zamienić się z nimi za drogę. I tutaj, to innej możliwości nie ma. Ja nie

mogę im oddać kawałka innego terytorium, które im nie pasuje. Jeżeli oni zwracają się, że te drogi im pasują, a ja mam drogę, która jest kluczowa dla nas, żeby to wyglądało w Rogach normalnie, żeby można było ją wyremontować. Państwo jej nie wyremontujecie, ja to wiem. Tak samo są różne sprawy takie drobne, które, ja, jako inwestor w Rogach będę przejmował na siebie. W tej chwili nie jest to w moim interesie, żeby zgłaszać, że jestem u państwa mieszkańcem, żeby moje podatki tutaj wpływały, żeby moja firma tutaj była zarejestrowana, bo mogę ją zarejestrować równie dobrze w Szczecinie, w Warszawie, tam moje podatki będą. Ale mi zależy, żeby tutaj, do was to wpływało, żeby coś się działo. Zatrudniam lokalnych pracowników i będę starał się zatrudniać osoby, które mieszkają tutaj na miejscu, a nie będę ściągał gdzieś, z drugiego końca Polski, bo tak mi pasuje. I myślę, że po prostu musimy nauczyć się funkcjonować ze sobą, państwo też musicie mi zaufać, bo ja nie planuję tej inwestycji na rok, czy na dwa, tylko ta inwestycja, to jest inwestycja wielomilionowa i ja mam zamiar po prostu tutaj, w tym otoczeniu działać. I ja nie dopuszczę do tego, żeby ktoś na mnie pluł, czy źle mówił, bo, to nie o to mi chodzi.

Radna Tymusz- Czy jest pan nam w stanie udokumentować to, że poczynione zostały starania z Lasami Państwowymi w Szczecinie w sferze zamiany dróg, droga za drogę? Czy tylko słowo, jako słowo?

Pan Kuchciński - Jeżeli nie mam nieruchomości, to jak ja mogę o czymś rozmawiać?

Radna Tymusz -, ale mówił pan, że rozmawiał w Szczecinie już, gdyby miał Pan drogę w zamian za drogę zamienia. Tak. Jeżeli jest taka możliwość, to my byśmy, chcieli wiedzieć, że są poczynione kroki także to nie jest słowo za słowo. Bo to możesz przyśnić się panu, że pan to mówił, a lasy nie zamienią się.

Pan Kuchciński - Zresztą pan burmistrz był na tych dwóch spotkaniach ze mną, może potwierdzić moje słowa.

Burmistrz -Mogę potwierdzić. Jest jeszcze taka jedna sytuacja, też to jest udokumentowane pisemnie, gdzie byliśmy wspólnie na spotkaniu z panem nadleśniczym i będziemy dzisiaj mogli zobaczyć taki przyległy fragment lasu olszyny, chyba osiemdziesiąt arów, na który to padła propozycja ze strony Nadleśnictwa, żebyśmy wydali na to warunki zabudowy, na tak zwany park. Po to, żeby albo nastąpiła zamiana. No, i okazało się, że nawet po sugestjach nadleśniczego później jakby odpowiedź w tym przypadku, jeśli chodzi o ten fragment lasu, była negatywna. Natomiast temat jest otwarty, jeśli chodzi o drogi, bo one stanowią jakby absolutnie sprawę priorytetową dla Lasów Państwowych do prowadzenia działalności gospodarczej.

Radny Kilinkiewicz -Tak się przysłuchuję tej całej dyskusji i tak się zastanawiam, o co tu chodzi. Z tego, co ja widzę i z tego, co ja rozumiem, to są jakieś drogi leśne, nie stanowiące dojazdu do żadnej posesji, rozjeżdżone przez ciężki sprzęt, które chce przedsiębiorca kupić i zapłacić i płacić jeszcze podatek. Bo będzie musiał płacić podatek. I robimy z tego powodu aferę jakąś, bo chce kupić. Nie wiem, czy tam jest ropa, czy tam gaz jest pod spodem? Może dlatego chce kupić, tak? A może byście pomyśleli troszkę bardziej, że tak powiem, perspektywicznie, że chce kilka milionów złotych tu zainwestować? Że potrzebuje te drogi w jakimś celu, żeby ta inwestycja doszła do skutku? Jeżeli państwo tak bronicie tych dróg i chcecie drogę, to ja mam drogę nieodpłatnie do przekazania, też dobrze położoną. A burmistrz nie chce ode mnie jej wziąć. I też by mogła stanowić dojazd do posesji. Więc ja nie rozumiem, o co my się tutaj, że tak powiem, spieramy. Mówi przedsiębiorca, jakie są jego plany, mówi to publicznie. Co innego, jakby pokątnie próbował sprawę załatwić i gdzieś tam, komuś szeptać. Mówi publicznie i wy mówicie, a jakie my mamy zapewnienia? Ja sądzę, że słowa powiedziane do protokołu są jakimś jednak zapewnieniem. W związku z powyższym ja bym nie robił z tego jakiejś wielkiej afery, pojedźmy, zobaczmy te drogi i podejmiemy decyzję. Ale nie róbmy z tego jakiegoś przedstawienia, bo dla mnie to jest śmieszne. Każdy by chciał, żeby przedsiębiorca inwestował u niego w gminie. Każdy burmistrz, każdy radny powinien tego chcieć. Ja wiem, że pałac w Rogach oglądali ludzie, którzy też, że tak powiem, grubym portfelem dysponowali i jednak się nie zdecydowali na to. Nie wiem, co zachęciło pana Kuchcińskiego do inwestycji tutaj, bo nie rozmawialiśmy nigdy na ten temat i widzę go drugi raz w życiu, ale uważam, że to jest bardzo dobre posunięcie, że ktoś w ogóle chce inwestować w naszej gminie, chce inwestować w Rogach.

Radny Stein- Ja tu w nawiązaniu do wypowiedzi kolegi. Kolega może jest prorokiem, my nie jesteśmy prorokami, nie mieliśmy żadnej informacji na temat celu przeznaczenia tych dróg, dlatego stanowisko takie, jakie wyrażamy, wyrażamy. To jest nasze zdanie. Każdy ma prawo do swojego zdania. Ale mam konkretne pytanie do pana Kuchcińskiego. Czy pan się orientuje, jaka jest powierzchnia tej drogi planowanej do pozyskania przez pana od Lasów w ramach wymiany?

Pan Kuchciński - Ona nie jest jeszcze wytyczona, jako droga.

Radny Stein - Ale przybliżona wartość, przybliżona powierzchnia, długość, szerokość i tak dalej.

Pan Kuchciński - około hektar?

Radny Białek- Nawiązuję do pana wypowiedzi. Ja cieszę się bardzo, że pan Kuchciński kupił i chce inwestować i my wcale w to nie wnikamy. My jak najbardziej chcemy, żeby pan inwestował, ale mówimy, że tu jakieś moim zdaniem, to są dziwne poczynania, żeby, zamienić coś. Przecież można rozmawiać z Nadleśnictwem.

Pan Kuchciński - Ja ją kupię. Proszę mi załatwić z nadleśniczym tą drogę, ja ją po prostu kupię. Niech ją wycenią, niech ją sprzedadzą. Ale nie zrobią tego, bo Lasy Państwowe mają swoje zasady i trzeba z nimi to po prostu zamienić.

Radny Białek- Pan nie ma żadnej gwarancji, że kupując, jak my panu sprzedamy te drogi dzisiaj i że pan uzyska od Lasów. A, oni nie mogą panu zabronić dojazdu do pana posesji.

Pan Kuchciński- Bo przedsiębiorcy podejmują takie ryzyko, żeby coś osiągnąć. Ja próbuję tutaj zbudować hotel od nowa, żeby on miał ręce i nogi. Żeby mi się nie okazało, że mam wesele, przyjeżdża mi trzy autokary ludzi i nie mogą nimi wjechać do pałacu, bo leśniczy postawił szlaban, to ja muszę tą sprawę doprowadzić do końca.

Radny Białek- Ja pana rozumiem. Ale te drogi akurat, co pan chce kupić, to pan nie będzie dojeżdżał nimi do pałacu.

Pan Kuchciński- Mogę?

Radny Białek- Tak. Ja wiem, że jest na wymianę, ale wie pan.

Pan Pulkowski – To jest mielenie słomy. Ustawa o Lasach Państwowych mówi wyraźnie, że Lasy Państwowe nie mogą sprzedać żadnego gruntu. I nie ma możliwości kupienia od nich ani gruntu, ani drogi, ani niczego. A ustawa mówi wyraźnie, że można zamienić, jedno za drugie.

Jeżeli ktoś się chce zamienić, może zamienić. Ale kupić nie może.

Głos z Sali- Sprzedają leśniczówki przecież.

Pan Pulkowski- Nieprawda. Prawo, zakupu budynków mają pracownicy i byli pracownicy. Nikt więcej. I oni korzystają też z abonamentu. Na przykład budynek warty sto tysięcy złotych ktoś, kto pracował w Lasach przez dwadzieścia lat, kupuje za wartość sześć tysięcy złotych. I takie prawo mają. Tak stanowi ustawa o Lasach Państwowych. Ja też pracowałem w Lasach Państwowych, też kupowałem u nich grunty. A od Lasów Państwowych nikt inny nie może nic kupić. I się nie kupi w Lasach Państwowych drogę za drogę. Można zamienić, las za las, a drogę za drogę. I to nie jest wina nadleśniczego, że nadleśniczy tego nie chce sprzedać, bo on nie może tego sprzedać. Jego ustawa o Lasach Państwowych obliuguje, że on nie może tego zrobić. On może się zamienić, jedno za drugie, ale nie może tego sprzedać. A przelicznik jest całkiem inny. Przelicznik, który mówicie, na przykład przelicznik drogi gminnej, gdzie nie ma nic, a droga leśna, przelicza się wydajność hektara lasów przez dziewięćdziesiąt dziewięć lat, lasu rębego. I to z tego się bierze różnica w kosztach. Bo Lasy Państwowe, jak sprzedają swój teren, wszędzie tak jest zapisane jako las. Jak sprzedają, to przelicznik jest całkiem inny, a przelicznik hektara gruntu, czy ziemi, czy drogi naszej jest całkiem inny. Więc jeżeli gmina by chciała się zamienić, drogę za drogę, to musi spełnić ten przelicznik. Jak tu mówił słusznie radny Stein, że wartość wtenczas, jeżeli przedstawia taką wartość gmina, a Nadleśnictwo przedstawia inną wartość, bo oni inaczej to przeliczają. I nie ma innej możliwości. Na przykład za jeden hektar, czy pół hektara drogi, żeby kupić od lasów państwowych, to trzeba im oddać sześć, czy siedem hektarów normalnej drogi albo dopłacić jeszcze. Ale dopłacić musi ten, który chce się zamienić. Nie ma możliwości, żeby dopłacił ktoś inny.

Radny Białek- Mimo wszystko upieram się, żeby przy tej naszej rozmowie ktoś był z Nadleśnictwa, i wypowiedział swoją opinię, też na ten temat. A my tutaj rozmawiamy o czymś, że pan będzie, tutaj, Kuchciński działał w tym kierunku, to ja wiem, że mu zależy i wcale się nie dziwię, bo też bym chciał, żeby mieć tą drogę, dojazd i wszystko. Ale tu kogoś nam brakuje, brakuje Nadleśnictwa. I, zgłaszam wniosek, żeby Nadleśnictwo było przy tych rozmowach.

Burmistrz- Majątek jest gminy, trudno mi, mówić o tym, dlaczego tu powinno być Nadleśnictwo. Gdyby to była wspólna inwestycja, bardziej bym to zrozumiał. Gdyby to były drogi dojazdowe do Nadleśnictwa, też bym to zrozumiał. Natomiast Lasy za każdym razem mają jedno stanowisko. My nie korzystamy z tych dróg, z dróg korzystają firmy dowozowe. Więc moje pytanie jest o zasadność uczestnictwa kogoś z Nadleśnictwa. Ponadto jeśli zapadnie pozytywna decyzja, to przecież przetarg jest otwarty. Jeśli Lasom zależy na drogach, to przecież mogą je kupić i wciągnąć na majątek skarbu państwa. Tutaj nie będzie przetargu zamkniętego i jedyną osobą nie będzie startująca w przetargu pana Kuchcińskiego, tylko może być każda instytucja, która

będzie zainteresowana pozyskaniem tych nieruchomości. Ja rozumiem troskę, jak mówiłem to na komisjach, rozumiem troskę o dobro nasze wspólne i też wam powiedziałem, że jako burmistrz nie widzę zagrożenia, jeśli chodzi o sprzedaż tych nieruchomości, dlatego z takim wnioskiem do radnych wystąpiłem. Nadleśnictwa udział na tym etapie, w tym przypadku uważam, że jest po prostu zbędny.

Marcin Kuchciński -Ja zadam państwu pytanie. Jakie ryzyko ponosicie? Wy, tak? Ja, jako przedsiębiorca ponoszę całe ryzyko, wy nie ponosicie żadnego. Ja wam zapłacę pieniądze, jeżeli będę, wygram przetarg, bo może Lasy Państwowe zapłacą więcej. Czyli wy zyskacie jeszcze więcej. A, jeżeli ja będę podejmował jakieś decyzje, które są niezgodne z waszym sumieniem, zawsze pan burmistrz może te drogi mi zabrać. Jakie ryzyko ponosicie? Ryzyko jest tylko po mojej stronie.

Radny Langowicz Do pana sołtysa. Jaką drogą przyjeżdżają do Rogów mieszkańcy Rogów?

Sołtys Rogów -Większość mieszkańców jeździ drogą asfaltową. Która jest zamknięta, gdyż stoi zakaz wjazdu.

Burmistrz Ta droga asfaltowa jest na dzień dzisiejszy, tak, jak tutaj mówił też pan Kuchciński, jest na razie działką leśną, którą wydzierżawiliśmy od Lasów Państwowych. Z tego względu, że nie był możliwy dojazd ciężkiego sprzętu oraz materiałów budowlanych tą drogą asfaltową do wsi, poza tym jest tam znak, który mówi o tym, że zakaz wjazdu oprócz pracowników Lasów Państwowych, więc dlatego podpisana została stosowna dzierżawa z Lasami Państwowymi. To jest opłata, jeśli chodzi o gminę, kilkaset złotych rocznie, wynika to z ustawy dotyczącej zagospodarowanie ruchomościami, przelicznik GUSowski, jeśli chodzi o cenę drewna. Tylko ta działka, która jest na dzień dzisiejszy dzierżawiona przez gminę, ma jedną, olbrzymią wadę. Mianowicie taką, że nie jest to droga, do momentu, kiedy nie jest to droga, gmina nie może zrobić tam projektu organizacji ruchu. Więc bierzemy dość spore ryzyko, dzierżawiąc na dzień dzisiejszy ten fragment, bo wracając któregoś razu z Rogów sam nieomal bym tam nie zginął, wyjeżdżając na drogę dwudziestkę dwójkę i niczego tutaj nie wyolbrzymiam, dlatego, że to skrzyżowanie nie jest wcześniej oznakowane. Do momentu, kiedy nie będzie uregulowanego statusu tej drogi, czyli nie będzie to droga publiczna, a nie wytyczony asfalt w działce leśnej, dopóty nie będzie tam odpowiedniego oznakowania. Drugi, drugi dojazd, który jest dojazdem do wsi Rogi, jest to droga powiatowa. W jakim stanie, przejeździemy się dzisiaj tą drogą, państwo zobaczycie. Niestety, ale ja się już nawet nie łudzę, że cokolwiek tam powiat będzie robił, wysypuje jakiś destruk, którym łąta dziury, wyjadą trzy samochody z lasu z drzewem, te dziury są ponownie dziurami, zresztą ten temat dziesięciokrotnie podnosił sołtys na sesjach. Ostatnio zaproponowałem również takie rozwiązanie Starostwu, najpierw rozmawiałem ze starostą, później przedstawiłem swoje pismo. Wysłałem pismo, było przedstawione na Zarządzie z prośbą o to, żeby przygotowana została cała dokumentacja dotycząca wytyczenia najpierw działki pod drogę, a później przekazania nam również pieniędzy przez powiat na tak zwane odszkodowania, które musielibyśmy zapłacić Lasom. Dostaliśmy negatywną odpowiedź od starosty i to jest kolejna próba, którą Starostwo nie jest zainteresowane, więc na dzień dzisiejszy dojazd legalny jest drogą powiatową, która w miesiącach mokrych, wilgotniejszych, nie nadaje się do jeżdżenia. Tak to wygląda.

Sołtys Rogów - Jestem przekonany, że tutaj mówiąc nic nie wymyślimy, ale na miejscu jest możliwość zobaczenia, że z drogi tej nie ma możliwości wjechania dużym zestawem, żeby skrócić cokolwiek, wjechać. Ja też mam dom, do którego nie mam drogi dojazdowej. Za to, że mam działkę z boku, to muszę płacić do Nadleśnictwa też dzierżawę, za dojeżdżanie. I zobaczycie sami, przekonacie się na miejscu, jak to wygląda. Bo tu my młócimy słomę i to nic nie daje. Trzeba pojechać na miejsce, zobaczyć, czy jest możliwość dojechania, czy jest możliwość skręcenia jakimś dużym samochodem, nawet samochodem z naczepą, czy w ogóle dojechania jest możliwość. Z drogi powiatowej nawet się nie dojedzie z drogi powiatowej, nie ma takiej możliwości, żeby z drogi powiatowej dojechać, bo żaden zestaw nie skręci. Nie ma takiej możliwości, żeby dojechać ani do Nadleśnictwa, ani do tego. Więc pojedziemy na miejsce i zobaczycie, a później będziemy debatować.

Radny Langowicz -To jest jakieś wyjście. Jest droga powiatowa i jest drugi dojazd. Może tym się należałoby właśnie zająć, panie burmistrzu.

Burmistrz - Zobaczymy na miejscu, ja wezmę mapę, pokażę, jakie są własności, to po pierwsze. Po drugie nie wiem, czy pamiętacie radni również poprzedniej kadencji, była taka dość ostra sytuacja, komentowana nawet w mediach, gdzie my staroście daliśmy jasny sygnał, przejeździemy drogę powiatową wyremontowaną. Kilometr siedemset metrów. Wiemy, ile kosztuje remont dróg, niestety takiej zgody nie było. My drogi niewyremontowanej, w stanie katastroficznym, przejmować nie będziemy. Ja nie wezmę takiej odpowiedzialności, jeśli chodzi o budżet gminy, żebyśmy drogę powiatową przejęli w takim stanie, a jakim

państwo zaraz zobaczycie.

Sołtys Pulkowski - Ja się dziwię, bo za poprzedniej kadencji, za jeszcze Mirka Jaśnikowskiego, jak był burmistrzem, robiliśmy tam nawet wytyczenie drogi i za twojej też kadencji to było robione. I, było robione przez cztery kadencje. Było wytyczenie, dogadywanie się z Lasami Państwowymi, odnośnie skrzywienia. Najpierw było, że ekshumacje na cmentarzach chcieli, żeby zapłaciła gmina, później chcieli, żeby wykupiła z drogi powiatowej, nie ma dojazdu do poszczególnych posesji. Ona idzie tylko środkiem, a resztę, to jest wszystko las.

Radny Białek - Przechodząc do pana Skorupy na drodze wojewódzkiej, zapada się u nas chodnik, I warto by było coś z tym zrobić.

Burmistrz -Zgłosimy, nie ma sprawy, drogi wojewódzkie jak widać ostatnio, jakieś drobne remonty przynajmniej mają i schody zostały poprawione do Parku Miłości. Tak, że na pewno zostanie ta sprawa zgłoszona.

Radny Białek Jeszcze na drodze do pana Kuzajewskiego Mirka są takie poprzeczne rowy i warto by było też naprawić.

Burmistrz -Rowy. Tam, gdzie tak leci woda drogą.

Radny Białek- Nie. Jest droga i są nie wiem, czy po kanalizacji, czy po czymś dziury? Jest asfalt porozcinany i coś się dzieje. Są dziury i nie można przejechać. Można urwać zawieszenie. Prosiłbym, żeby to naprawić.

I jeszcze mam jedną sprawę, na ostatniej sesji pan burmistrz bardzo dziękował za duże uczestnictwo w Świątce Sandacza. I bardzo pięknie, że takie święto u nas w gminie jest i jest to robione dla dobra wszystkich mieszkańców i nie tylko. Ale moim zdaniem zapomnieliśmy o czymś bardzo istotnym, o tak zwanych dożynkach. Jesteśmy jedyną gminą tutaj w okolicach, gdzie nie odbywają się święta dożynkowe. A mimo wszystko, jesteśmy nie tylko miejscowością turystyczną, ale także rolniczą. I u nas w tym kierunku się nic nie dzieje, nie ma żadnych podziękowań dla rolników za ich trud, za wszystko i prosiłbym, żebyśmy radni, pan burmistrz, cały urząd pomyślał o tym święcie i na przyszłość, żeby uwzględnił to w uchwale budżetowej.

Burmistrz -Bardzo dobra uwaga. Były próby z mojej strony podejmowane. Rozmowy między rolnikami, bo państwo wiecie, że na dobrą sprawę do niedawna jeszcze funkcjonowały tylko w Gliśnie dożynki, teraz już zostały zaprzestane. Podejmę rozmowy, obiecuję, raz jeszcze z tymi największymi rolnikami, jeśli dojdziemy do porozumienia, bo tutaj to święto nie może się odbyć nic o nas, nic bez was, tak? Tu nie może tak być, że gmina sobie zrobi dożynki. Gminy tak, jak zauważył radny Białek, wszystkie praktycznie dookoła robią, ale tam jest kooperacja pomiędzy rolnikami z gminy, a burmistrzem. Podejmę takie rozmowy i mam nadzieję, że w przyszłym roku, w dwa tysiące szesnastym, będziemy mogli dziękować wspólnie za plony.

Radny Langowicz Do pana burmistrza. Mamy w gminie trzy kościoły, który kościół będzie teraz generalnie remontowany? Bo taką wiadomość wyczytałem w gazecie. Po rozmowie pana burmistrza z kandydatem na posła. Kościół- generalny remont kościoła. Pana słowa, z panem Materną rozmowa pana Burmistrza.

Burmistrz Powiem tak. Jestem zaskoczony, ale to nie po raz kolejny gazeta... Kiedyś się nawet zgłaszała pani naczelnik, tutaj, naszej poczty w Lubniewicach, informację, która była podana w gazecie. Spotkałem się z panem Materną, ani słowa nie zamieniłem z tym panem odnośnie kościołów.

Radny Langowicz Pana zdjęcie jest i podpis pod zdjęciem.

Burmistrz Kłamstwo. Nie ma sprawy, bardzo chętnie tą sprawą się zajmę, skieruję pismo. Poproszę o sprostowanie, bo nic mi o remoncie kościoła nie wiadomo. Ale cóż. Wybory idą, w wyborach, jak wiemy obiecuje się wszystko, gorzej jest później po wyborach. Ale, jeśli pan poseł zostanie, być może ten artykuł i będzie nam łatwiej, i państwu radnym i mi, wykorzystać do tego, żeby któryś z tych kościołów naszych pieniądze od pana Materny, posła dostanie.

Radna Kuzajewska-Moskwa Ja mam pytanie odnośnie, czy jest szansa na zamontowanie progów zwalniającego przy świetlicy u nas Na wjazd tam, na boisko?

Pan Burmistrz Więc powiem, że montaż progów zwalniających ogólnie stanowi dość duże wyzwanie. Nie mówię o tylko finansowym, ale o samym tak zwanym projekcie organizacji ruchu. I nie wszędzie pozwala policja takie progi instalować. Policja, zarządca drogi, w tym przypadku jest to zjazd z drogi, z powiatowej na drogę gminną. Zapiszemy w interpelacjach, zadam takie pytanie. Tylko chodzi o montaż progów na drodze powiatowej, czy już na zjeździe?

Radna Kuzajewska-Moskwa Już na zjeździe. Chodzi o zjazd. Ponieważ tam wjeżdżają z dużą prędkością.

Burmistrz- Na placyk, na parking. Ale, to mam inny wniosek, myślę, będzie on łatwiejszy do zrealizowania, wniosek rodziców właśnie przedszkolnych, będą miał złożony. Na razie była to ustna rozmowa, o ewentualny

montaż niewysokiego ogrodzenia przy tym placu, które to miałyby to właśnie zabezpieczyć przed wejściem dzieci na tą sferę niebezpieczną. Mam to na uwadze, zapytam i zadam też pytanie wszystkim tym, którzy są odpowiedzialni za konsultowanie programu organizacji projektu organizacji ruchu.

Radny Białek- Zgłaszaliśmy już, koło cmentarza notorycznie przy większych ulewach spływa błoto, i mieszkańcy tej drogi domagają się, żeby zrobić coś z tą drogą, utwardzić jakieś rozwiązanie znaleźć, żeby po prostu to błoto nie spływało, bo to zagraża bezpieczeństwu mieszkańców. Tam można się łatwo poślizgnąć i dzieci chodzą, tam nie ma chodników, I prosiłbym, żeby tym się zająć.

Pan Burmistrz Te tematy drogowe są tematami trudnymi ogólnie, natomiast przypadek i ten gliśnieński, taki sam mamy przy ulicy Gorzowskiej, w Lubniewicach, dwie bardzo strome drogi, wąskie bardzo drogi. Jedyne rozwiązanie i w Lubniewicach i w Gliźnie, żeby te drogi zrobić z materiału utwardzonego, bo wszystko inne popłynie. Przedstawię państwu kosztorys, jak by to miało kosztowo wyglądać i na pewno mogą zagwarantować na dzień dzisiejszy, patrząc na perspektywę dwóch, trzech lat, że ciężko będzie znaleźć środki finansowe do utwardzenia z materiału trwałego. Ja nie mówię o szutrze tak zwanym, bo szutr na tej drodze spłynie.

Przew. Rady zaprosiła na II część sesji –wyjazd radnych na drogi w kierunku m. Rogi.
Po wizji Radni spotkali się w pałacu w Rogach.

Przew. Rady - Macie państwo może jeszcze jakieś pytania, korzystając z tego, że tutaj jeszcze decyzja nie została podjęta. Może o coś chcecie zapytać Pana?

Radny Stein - Mamy mapkę własnościową gruntów, miało być to omówione. Gruntów sąsiadujących z drogami.

Radna Tymusz- Jeżeli przekazemy, i dostanie pan tą drogę, czy nie będzie na pewno utrudniane dla ludności poruszania się?

Pan Kuchciński- Nie, tak, jak mówiłem wcześniej, nie mam zamiaru utrudniać nikomu tutaj poruszania się. Jedyne co, to jest kwestia pojazdów tych ciężkich, które będą jeździły po tych drogach. No to jest kwestia lasów państwowych, czy oni będą po prostu jeździć po tych drogach i je rozjeżdżać, to wtedy, jeżeli będą naprawiać, nie ma problemu, tak? Tak jak wszędzie. Jak rozjeżdżą, mają naprawić.

Pan sołtys - Ale Radna Tymusz ma na myśli tą drogę, którą jechaliśmy. Tą, co Pan przejmie,

Radna Tymusz- Jeżeli pan przejmie tą drogę, czy udostępni pan dla ludności, czy ludność będzie mogła korzystać

Pan Kuchciński - Ja ją przejmę, wyremontuję i jeżeli gmina będzie chciała ją z powrotem przejąć, to przekażę to gminie.

Radny Komar - Tutaj odnośnie dróg to mamy jasność, oglądaliśmy, mówił pan, żeby panu uwierzyć. Ja panu wierzę, widzę, że jest pan młodym, prężnym przedsiębiorcą, który chce tutaj coś zrobić. Tylko mam takie pytanie. Bo na ostatniej sesji padł taki trudny temat dla gminy woda. Wiemy, że wypowiedział pan umowę gminie na dostawę wody. I ja mam takie pytanie. Bo w perspektywie czasu na pewno ta woda, bo wiem, że ta woda jest jeszcze nadal dostarczana, ale w perspektywie czasu, dla pana inwestycją będzie tutaj modernizacja tego ujęcia.

Mówił pan, żebyśmy panu uwierzyli, tak, jak już powtórzyłem. Czy teraz zadeklaruje pan, że nie pozostawi pan Rogów bez wody, że ta woda będzie im dalej dostarczana. Bo tutaj sołtys na ostatniej sesji przedstawił nam taki krytyczny scenariusz, że ludzie na zimę zostaną bez wody, bo przedsiębiorca chce remontować. No i wiadomo, chce remontować na swoim. Jeśli pan zadeklaruje, że nie zostawi pan mieszkańców bez wody, to mój głos pan ma, ja będę za tym głosował, aby te drogi przekazać dla pana.

Pan Kuchciński - Jeśli, chodzi o hydrofornię, to żebym mógł wykonywać jakiegokolwiek prace przy hydroforni, nie może być to hydrofornia, która jest w waszym władaniu. Czyli gminy. Ja muszę mieć ją w swoim władaniu, żeby móc naprawić. Państwo nie byliście w tej hydroforni, nie ma nic ciekawego do oglądania, bo jest jedna, wielka rdza. Wszystko trzeba stamtąd po prostu wypruć. To jest około dwóch do czterech tygodni. W zależności jak proces rozruchu będzie trwał później. Czyli i tak będzie około miesiąca czasu.

W tej chwili, rozmawialiśmy tutaj z burmistrzem, zresztą tak, jak było na sesji powiedziane, wypowiedzenie było w tej chwili do listopada. Żeby na zimę nie było problemu, ustaliliśmy, że do marca, ale w marcu ja będę musiał wstrzymać dostarczanie wody, żeby wszystko wyciągnąć, postawić na nowo. To jest minimum moim zdaniem trzy tygodnie, żeby to funkcjonowało prawidłowo. Po dwóch tygodniach powinno to działać.

Burmistrz - Tak, jak mówiłem, jeśli nastąpią przerwy w dostawie wody, zabezpieczamy wodę beczkowitzem, plus woda pitna w butelkach, o czym też, tutaj softys mówił „nad mieszkańców”, ale ja pozostanę przy swoim, mieszkańcy delegacji z Rogów, i ja dokładnie w ten sposób ich poinformowałem. I też myślę, że tutaj do protokołu powiedzieć jasno można. Deklaracja przedsiębiorcy jest taka, że do momentu, kiedy my stacji nie wybudujemy, a dokładnie datę plus minus miesiąc, dwa miesiące, znał będę na koniec listopada, to wtedy tą wodę z tej sieci, która tutaj jest na terenie prywatnym, będziemy mogli dostarczać do wsi. Oczywiście wtedy my tutaj będziemy musieli partnerskie jakieś porozumienia, umowy zawrzeć o tej sytuacji.

Pan Kuchciński- Jeśli chodzi o hydrofornię, która będzie na nowo zrobiona. Jedynym problemem jakby, żeby ta woda była w całej sieci, jest sieć. Bo tak naprawdę nikt nie wie, gdzie ta sieć jest i z czego ona jest. Niektórzy mieszkańcy twierdzą, że rury są, azbestowe. Niektórzy mówią, że są rury, ale nikt nie wie, z czego one są. Będzie trzeba po prostu tutaj zainwestować w sieć, która i tak będzie później budowana. Więc trzeba tą sieć będzie po prostu zrobić. Jeżeli ustalimy tak? Że ja wchodzę na prace w marcu, to wcześniej można już zacząć te prace, jeśli chodzi o sieć, tutaj wdrażać. Bo ja nie mogę podłączyć starej sieci, która będzie brudziła z powrotem ujęcie wody, tylko musimy po prostu podłączyć to już pod wszystko czyste. Czyli nowe rury będą do pałacu, i nowe rury będą musiały pójść do innych obiektów. To jest jedyne zastrzeżenie z mojej strony.

Radna Tymusz- Ale prace, jeżeli zaczną się w marcu, zimą, jeżeli mają centralne ogrzewania, to woda jest w obiegu, jest w sieci. Marzec jeszcze jest miesiącem zimnym. Czy moglibyśmy ewentualnie prosić, o troszeczkę chociaż dwu tygodniowy, miesięczny poślizg, żeby nie zostawić ludzi zimą, że nie dość, że wody nie będzie, to jeszcze zimno będzie w mieszkaniach. Bo to jest obieg zamknięty wtedy. Do centralnego musi być doprowadzana woda.

Pan Kuchciński- Ja też do tematu chcę podejść jak najbardziej elastycznie. Jeżeli na przykład da się zrobić obejście, które będzie pompowało wodę nie oczyszczoną przez hydrofornię, tylko taką surową wodę, bo pompę i tak będziemy nową instalować i forma przyjedzie. Jeżeli oni powiedzą, że mogą na przykład dać obejście założyć tą pompę i puścić tą surową wodę, to nie ma problemu, ta woda dalej będzie w sieci.

Radna Kuzajewska- Moskwa -Pomiędzy drogami 124 i 127 czy pan jest właścicielem tych działek? Czy dzierżawcą,

Pan Kuchciński - Jestem właścicielem.

Wobec braku innych pytań Pani Dembińska przedstawiła projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż mienia komunalnego- działki o nr: 124,

Przew. Rady poddała pod głosowanie projekt uchwały – uchwała została podjęta 11 głosami za, przy 1 przeciwnym – jak w załączeniu (zał. Nr 14)

Odniesienie pkt. 13 porządku obrad

Pani Dembińska przedstawiła projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż mienia komunalnego- działki o nr 127,

Przew. Rady poddała pod głosowanie projekt uchwały – uchwała została podjęta 11 głosami za, 1 głosem był przeciw. (zał. Nr 15)

Odniesienie pkt. 14 porządku obrad

Pani Dembińska przedstawiła projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż mienia komunalnego- działki o nr 143

Przew. Rady poddała pod głosowanie projekt uchwały – uchwała została podjęta 9 głosami za, 2 radny było przeciw, 1radny wstrzymał się od głosowania (zał. Nr 16)

Odnosnie pkt. 15 porzadku obrad

Wobec wyczerpania punktów porzadku obrad Przew. Rady zamknęła obrady Rady Miejskiej w Lubniewicach. o godz. 15.50

Protokołowala
St. Żuk

PRZEWODNICZĄCA
Rady Miejskiej
Katarzyna Sowa